Ner 26. 30 Czerwca. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282, tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Z kliniki lekarskiéj w Krakowie.

Pyelitis chronica. Hydro- (Pyo-) nephrosis dextra. Morbus Brightii chronicus. Febris hectica. Uraemia. Mors.

Przypadek podany

przez

Prof. Gilewskiego,

Dyrektora klin.

(Ciąg dalszy.)

Nie pozostaje przeto jak puchlina przewlekła nérki *(hydronephrosis).* Pominąwszy, iż przy pomocy ścisłego wykluczenia przypuszczenie téj choroby stało się jak najwięcéj uzasadnioném, powiedzieć możemy, że w naszym przypadku stanie się ona niewątpliwą, jeśli uwzględnimy resztę objawów odnoszących się do układu moczowego.

W moczu znajdujemy wiele ropy, białka, wałeczków włóknikowych stłuszczonych i hyalinowych, oddziaływanie jest kwaśne. Z tego składu moczu nie tylko wnosimy w ogóle o chorobie narządu moczowego, ale nadto bliżéj oznaczyć możemy części tego układu schorzałe i rodzaj zajmującéj je choroby.

Jakoż białko w moczu, przepuszczonym przez sączek powtórnie i wałeczki włóknikowe stłuszczone i przejźroczyste (hyalinowe), świadczą o zapaleniu miąższowém przewlekłém nérki *(morbus Brightii chronicus)*; ropa zaś w moczu kwaśno oddziaływającym dostrzeganą bywa niemal wyłącznie w nieżytach mocniejszych miedniczek nérki i moczowodów *(pyelitis).* W dodatku przytoczyć musimy ciągłe parcie na mocz, jako objaw towarzyszący często chorobom układu moczowego.

W naszym przypadku chorobę istotną pęcherza moczowego, jako téż kamyki w pęcherzu z wszelką pewnością wykluczyć możemy. Mocz bowiem świeży oddziaływa kwaśno; wypuk i dotyk wykazują brak wydęcia pęcherza, mocz zupełnie bez bólu odchodzi, badanie zgłębnikiem dało wypadek ujemny. Taki stan rzeczy zupełnie jest przeciwny istotnéj chorobie pęcherza.

Stwierdziliśmy więc dwojakie cierpienie narządu moczowego, jakiém jest: *pyelitis et morbus Brightii chronicus.*

Na zasadzie pierwszego sprawdzimy rozpoznanie obrzękłości jako puchlinę nérki prawéj. *Pye-*

litis bowiem jest jedną z licznych przyczyn zatkania lub zwężenia moczowodów, z czego ostatecznie wyniknąć może puchlina nérek (*hydronephrosis*). Rozumiemy bowiem przez tę chorobę stan, w którym w skutku zwężenia lub zatkania moczowodu, mocz z nérki odpowiedniéj do pęcherza ściekać nie może, nad zaporą się gromadzi, dla tego znacznie powiększa pojemność miedniczki i kielichów nérkowych, tak, że w biegu czasu niknie miąższ nérki coraz bardziéj, miasto téjże zaś powstaje obrzęk wielkości znacznéj, który na przecięciu okazuje płyn rozmaitéj jakości, umieszczony w jamie w licznych miejscach przegrodzonéj, a któréj ściany składają się po części z pozostałego miąższu nérkowego, po większéj zaś części z wydętych i przeobrażonych ścian miedniczki i kielichów nérkowych.

Skoro więc uwzględnimy, że co do obrzęku w mowie będącego, ściste wykluczenie wykazało puchlinę nérki jako najprawdopodobniejsze zboczenie; z badania zaś moczu wynikło rozpoznanie zapalenia miedniczki jako choroby, wywołującéj niekiedy puchlinę nérkową, przeto sądziłem, że w obecnym przypadku rozpoznanie téjże jest zupełnie uzasadnione.

Kliniczne rozpoznanie więc było:

Pyelitis chronica, Hydronephrosis dextra, morbus Brightii chronicus, febris hectica.

W dodatku do tego, uważam za stósowne przyłączyć kilka jeszcze uwag.

Znaczne podniesienie temperatury i tętna co wieczór wskazywało gorączkę trawiącą wynikłą z przewlekłego wydzielania ropy.

Parcie na mocz w tym stopniu, iżby chory przez tygodnie co 10, a nawet co 5 minut mocz oddawać musiał, jest niezwykłym objawem w cierpieniach nérek, miedniczek i moczowodów, łatwo zaś przydarza się w chorobach pęcherza. Gdy jednak te ostatnie w przypadku obecnym wykluczyć wypadło, prawdopodobnie zatém wygórowanie owéj przypadłości w tém miało początek, że chory czyniąc zadosyć najsłabszéj pobudce do oddania moczu, kurczył pęcherz niemal bez przerwy, a sprowadziwszy przez to pojemność jego do najmniejszych rozmiarów, tém samém w krótkich odstępach mocz oddawać musiał.

Ospałość tłumaczyłem brakiem snu pokrzepiającego, przerywanego potrzebą oddawania moczu; brak apetytu i odbijanie gorączką trawiącą i chorobą nérek; wyniszczenie ogólne miałem za wynik razem wziętych licznych i rozmaitych zboczeń.

Przyczyny zapalenia miedniczki i moczowodu wykazać nie mogłem; wiadomości bowiem co do stanu przeszłego udzielone przez chorego pod każdym względem były niedostateczne.

W pośrzód takich okoliczności spodziewać się nie można było pomyślnego wypadku leczenia, dla tego też rokowanie zupełnie było niepomyślném. Każda ze szczegółowych chorób ogół cierpienia stanowiących, za nadto daleko postąpiła, żeby mieć można było nadzieję pokonania jéj skutków. Wszakże pamiętny obowiązku lekarza, czyniłem co można było, stosując terapią do indywidualności przypadku.

Przedewszystkiém łagodzić wypadało ciągłe parcie na mocz. Wychodząc w téj mierze z wyżéj objawionego przekonania, zwróciłem uwagę chorego na szkodę, którą sam sobie sprawia, czyniąc natychmiast zadosyć najmniejszemu popędowi do oddania moczu. Trafiła do przekonania ta uwaga, chory wstrzymywał się odtąd ile możności i uzyskał tyle, że ostatecznie potrafił wstrzymać mocz przeszło przez godzinę, gdy poprzednio co 10, a nawet co 5 minut oddawać go musiał. Miałem też zamiar po niejakim czasie wstrzykiwaniem letniéj wody powiększać powoli pojemność pęcherza. Chociaż już tym sposobem chory więcéj się przesypiał, widziałem jednak konieczność dopomagania temu narkotykiem, tém bardziéj, że i bole ulgi wymagały. Gorączkę statecznie wzmagającą się pod wieczór starałem się uśmierzać chininą; napięcie ścian brzucha cieplemi okładami; przeciw białku w moczu i ropieniu w miedniczce używałem taniny. Gorączka nie dopuszczała odżywiania, które utrzymywać należało. W takich razach braku apetytu nie usuną ziółka gorzkie, jest on bowiem skutkiem niestrawności wynikłéj ze związku z chorobą nérkową i ogólnego stanu gorączkowego, czego ziółka gorzkie usunąć nie mogą. Wszystko więc, co w téj mierze uczynić się dało, polegało na zaleceniu pożywienia, odpowiedniego gorączce i smakowi chorego.

(*D. c. n.*)

ODRA

(Morbilli)

panująca nagminnie w okolicy Uhnowa.

napisał

Józef Trzciński.

(Ciąg dalszy.)

Rozpoznanie.

W pierwszych dniach dopóki wysypka nie pokaże się, nie można nigdy z pewnością rozpoznać odry. Objawy bowiem w tym okresie są podobne do wielu innych poczynających się chorób gorączkowych, jakiemi są: nieżyt oskrzelowy, durzyca brzuszna lub wysypkowa, niekiedy ospa a często płonica (*Scarlatina*). — Trzeba być bardzo ostrożnym z wyrzeczeniem swego rozpoznania; często bowiem zdarza się, że lekarze w takich razach zapowiadają durzycę, a w dni parę lub też jeszcze tego samego dnia wysypka objawiająca się przekonywa osoby otaczające chorego o pomyłce lekarza.

U dzieci małych zdarzało mi się widzieć, że w czasie zwiastunów, wezwany lekarz z powodu objawów mózgowych, co się nierzadko wydarza, zapowiedział zapalenie opony mózgowéj (*Meningitis*), przywołany dnia następnego, spostrzegłem wysypkę odrę znamionującą. Pomyłki podobne w rozpoznawaniu osobliwie mogą się wydarzyć, jeśli objawy nieżytowe dróg oddechowych nie są wydatne. Dla tego lekarz każdy w pierwszych dniach jakiéjkolwiek gorączkowéj choroby z wielką oględnością swe rozpoznanie objawiać powinien. W czasie nagminnie panującéj odry, a osobliwie jeżeli w gronie otaczającém chorego ktoś już przebył lub cierpi odrę, albo też gdy się poprzednio stykał z tego rodzaju chorym, a przytém wydatne są przypady nieżytowe oskrzeli, krtani, nosa i spojówki, natedy z większą pewnością można oczekiwać odry. Gdy już wysypka zaczyna się objawiać, nie ma natedy żadnéj trudności w rozpoznaniu téj choroby. Po największéj części objawia się wysypka w kształcie mniejszych lub większych plamek czerwonych, które się spływają lub też są odosobnione. Charakterystyczną jéj oznaką jest pojawienie się najprzód na twarzy a to w okolicy czoła, nosa i ust, a gdy przypady nieżytowe, jak to pierwéj wykazałem się przyłączą, znika wszelka wątpliwość.

Lecz nie zawsze objawy są tak wyraźne. Niekiedy zachodzi trudność w rozpoznaniu téj choroby i w tym okresie, a to w razach, gdy albo wysypka nie da się spostrzedz, albo gdy zapalenie wewnętrznych narzędzi objawieniu się jéj przeszkodziło.

W pierwszym razie może niekiedy nam szkło powiększające w rozpoznaniu wysypki być pomocném, a tak w tym, jako też w ostatnim razie wywiady i przebieg choroby usuną wątpliwość.

Wydarzają się wypadki, że wysypka w kształcie plam z sobą spływających się, jest tak podobną do wysypki płonicowéj (*Scarlatina*), że na pozór zachodzi niejaka trudność w rozpoznaniu.

Trzeba jednakże mieć na względzie, że wysypka odrowa najprzód objawia się na twarzy, wysypka zaś płonicowa prawie nigdy pierwéj na twarzy się nie objawia, ale zajmuje naprzód inne części ciała. Głównie szyję, potém zaś i na inne części rozszerza się; na twarzy zaś najmniéj jest wydatna. Daléj w odrze zwiastuny trwają zwykle dni trzy, w płonicy 24 godzin, a najwięcéj 48 godzin. Najwybitniejszém znamieniem płonicy jest równoczesne pojawienie się zapalenia gardła i migdałów, nakoniec uderzająca poziomkowa czerwoność języka, płonicy tylko właściwa.

Prof. Trousseau w rozprawie o płonicy wyraża się jak następuje:

„Oglądając gardło chorego, spostrzegamy czerwoność i znaczne obrzmienie czopka (*uvula*) i migdałów. Na tych ostatnich często spostrzedz można małe białe plamki jako oznaki bliskiego zapalenia krtani błonicowego (*Angina diphtheritica*). Język jest taki, że już z niego płonicę rozpoznać można. Ani w odrze ani w ospie nic podobnego spostrzedz się nie daje; jest on tak znamionującym tę chorobę, jak pojawienie się krostek ospowych cechuje ospę. Dnia pierwszego język jest powleczony śluzem białym, żółtym lub zielonkowatym, a to wedle własności wymiocin z żołądka wyrzuconych. Koniec tylko języka i brzegi są czerwone. Czerwoność ta aż do 4go lub 5go dnia coraz się daléj rozszerza, gdy tymczasem owa powłoka śluzowa zupełnie znika a język cały

*

staje się szkarłatny i znacznie nabrzękły. Nabrzękłe brodawki czynią go podobnym do poziomki. Przybłonek na języku się łuszczy, co sprowadzić można, pocierając płótnem. To są znamionujące i niezmienne cechy płonicy nie pojawiające się ani w ospie ani w odrze. Dnia 7go lub 8go język się nieco wygładza, pomimo, że czerwoność jeszcze pozostaje. Około 8go lub 9go dnia przybłonek znowu się wytwarza, a dnia 12go przybiera język swój dawny kształt, tylko czerwoność błony śluzowéj niejaki czas pozostaje.“

Przytoczeniem dosłownem ustępu z rozprawy p. Trousseau tak klassycznie objawy płonicy skreślającéj, mniemam, że o wiele przyczynię się do usunienia wątpliwości w rozpoznawaniu odry od płonicy.

Możnaby też odrę z durzycą wysypkową pomieniać. W takim razie trzeba mieć baczne oko na chorobę nagminnie panującą, na porządek, w jakim się wysypka objawia, w durzycy pokazuje się najprzód na dołku sercowym, a ztąd rozpościera się po całéj skórze; w odrze, jak to wyżéj wspomniałem, najprzód na twarzy występuje, nakoniec przebieg choroby usunie wszelką wątpliwość. Śledziona powiększa się w durzycy, w odrze zaś nigdy.

Pozostaje nam nakoniec ospa, z którą niekiedy także odrę pomieszać byśmy mogli, a to w razach, gdy w odrze wysypka okazuje kształt krostek. Natedy kilkanaście, a najmniéj 24 godzin czasu wystarczy na sprawdzenie rozpoznania.

Co się tyczé innych wysypek skórnych, jak różyczki *(Roseola)* i t. p., to nie zachodzi żadna wątpliwość, byśmy takowe pomięszać z sobą mogli, gdyż brak gorączki odrze zawsze towarzyszącéj, od pomyłki łatwo nas uchowa.

Rokowanie.

Odra należy do chorób miewających najczęściéj koniec pomyślny.

Jeżeli przebieg jest zwykły, gorączka nie dosięga wysokiego stopnia, chory nie podlega żadnym innym chorobom przewlocznym, a zwłaszcza gruźlicy, która po odrze nader szybko się rozwija, jeżeli chory zresztą nie jest w wieku podeszłym, w którym przebieg bywa częstokroć nieprawidłowy; można się spodziewać pomyślnego ukończenia się choroby. Przebieg niezwykły już więcéj wymaga baczności.

Rokowanie nasze może być wątpliwe, jeżeli obok wysypki zwykłéj pojawiają się przystudzienice *(Petechien)* lub inne wybroczyny *(Sugillationen)*; zapowiada to bowiem rozkład krwi, po którym spodziewać się można gorączki silnéj i stanu durzycowego. Wysoka ciepłota ciała pociąga za sobą przedraźnienie układu nerwowego, a nakoniec zbezwładnienie. Wątpliwie orzekać należy w powikłaniach, jak: z zapaleniem płuc, serca, osierdzia i gdy wskutek tego znika wysypka.

Najzgubniejsze są powikłania z zapaleniem błonicowém krtani *(Angina diphtheritica)*, które gdy się rozciągnie aż do oskrzeli, rzadkie są wypadki wyzdrowienia.

W jednym razie pomimo użycia roztworu azotanu srebrowego, którym blonę krtani pokrytą wypocinami błoniastemi pomazywałem i gdy zdawało się że niebezpieczeństwo minęło, bo cierpiący wolniéj oddychał, chory w dni parę po nowym napadzie życie zakończył.

Pomazywać roztworem wzmiankowanym można zaledwie i to przy wielkiéj zręczności, więzadła krtani jedynie; gdy tymczasem wypociny błoniaste rozciągają się i do oskrzeli.

Niekorzystnie rokować także należy, gdy chory już pierwéj na gruźlicę cierpiał, która po odrze nader szybko się rozwija i skon przyśpiesza. Lub też, gdy zapalenie płuc nie rozdziela się, lecz gruźleje. Tego obawiać się można, jeśli chory ma płuca rozdęte *(Emphysema pulmonum)*.

Nakoniec objawem czyniącym rokowanie smutne jest rak wodny *(Noma)*. *(D· c. n.)*

POGLĄD

na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1865

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych,

skreślił i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj dn. 4 Maja 1866 r. odczytał
Dr. Władysław Ściborowski,
członek téjże Kom.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 24 z r. b.)

Z ulepszeń zaprowadzonych w roku ubiegłym wymienia sprawozdawca:

Wybudowanie nowego domu piętrowego o 20 pokojach, oraz stajni zajezdnéj przy zakładzie; wreszcie położenie fundamentów pod nowy dom w roku przyszłym mający się budować.

Umeblowanie pokoi mieszkalnych nie wspaniałe wprawdzie, lecz wygodne.

Urządzenie aptéki, z którą połączono żentyczarnią.

Źródło Maryi urządzono tak, aby zeń wody na kąpiele można było używać.

Połowę łazienek odmalowano i wygodniéj urządzono, w jednéj z nich umieszczono wannę porcelanową.

Postarano się, aby poczta codziennie do zakładu przychodziła i odchodziła.

Wreszcie właściciel postarał się, aby rozbiór chemiczny wody przed dwoma laty rozpoczęty, a dla nieprzewidzianych przeszkód przerwany, w roku bieżącym został ukończonym. — Z rozbioru tego, który wkrótce będzie ukończonym, jak obecnie dowiadujemy się, że woda rabczańska tak pod względem ogólnéj ilości części składowych, jako téż pod względem ilości bromu i jodu przewyższa wszystkie znane wody tego rodzaju.

Przy tylu ulepszeniach wskazujących dobre chęci i poświęcenie się dla zakładu szanownego właściciela JP. Juliana Zubrzyckiego, słusznie ubolewa sprawozdawca, że taka obojętność ze strony lekarzy i publiczności, czego dowodem tak mały zjazd gości do zdrojowiska, może zniechęcić właściciela i przyczynić się do upadku zdrojowiska dopiéro się rozwijającego, a które zasługuje na wszelkie uwzględnienie.

Do najważniejszych wskazań, którym zadość uczynić wypada, należą:

Staranne naprawienie i osuszenie drogi prowadzącéj od gościńca do zakładu i zabezpieczenie jéj na przyszłość od wylewów Raby, które czynią wspomnioną drogę w porze słotnéj nader przykrą, a nawet niebezpieczną, wreszcie postawienie mostu na Rabie.

Rozszerzenie i wyrównanie doliny zakładowéj, urządzenie chodników i spacerów w téjże, wreszcie uprawę okolicy zakład otaczającéj.

Sprawienie narządu do wysycania wody rabczańskiéj gazem kwasem węglowym i należytego korkowania.

Urządzenie kąpieli rzecznych, spadowych, błotnych i natrysków wszelkiego rodzaju.

Sprawienie potrzebnych narzędzi do robienia spostrzeżeń meteorologicznych.

Zapewnienie zakładowi stałego lekarza, któryby przez całą porę zdrojową mieszkał w Rabce, a po jéj zamknięciu opiekował się zakładem i reprezentował go na zewnątrz.

Postaranie się o rozrywki i przyjemności dla gości, oraz zwracanie uwagi dyrekcyi na potrzebę grzecznego i delikatnego obchodzenia się z gośćmi. — (Uwaga Dra E. Gogojewicza, czł. kom. balneol., który w roku 1865 zwiedzał zakład rabczański).

Solec (podług sprawozdania Dra Jakuba Sulickiego, lekarza zdrojowego).

Przez ciąg pory zdrojowéj (od 3go Czerwca do 15go Września) przybyło do Solca rodzin 234, złożonych z 446 osób; między temi było leczących się 313, towarzyszących chorym 58, a służących 78.

Prócz tych 43 osób zwiedzało zakład.

W liczbie 313 leczących się było:

mężczyzn .	158
kobiét . .	104
dzieci . .	51

Z cesarstwa Rossyjskiego przybyło 11 rodzin, pozostałe 223 pochodziły z królestwa polskiego; a najwięcéj z gubernii lubelskiéj. Z Galicyi nie było nikogo z leczących się, jeden tylko lekarz z Krakowa przybył w celu zwiedzenia zakładu.

Z chorób najwięcéj było przypadków zółz w różnych postaciach (129), dny i gośćców (82). Prócz tych wysięki pozapalne, obrzmienia trzew, choroby skórne, nerwowe, kiła, i t. d.

Dr S. w starannie skreślonem sprawozdaniu*) opisuje sposób leczenia w Solcu używany; ilość wody podawanéj wewnątrz, koléj, w jakiéj takową chorzy piją, daléj zastanawia się nad kąpielami i sposobem ich przyrządzania. — Z przypadków chorobowych opisuje dwa szczegołowo, jeden porażenia połowicznego (*hemiplegia*), drugi

*) Sprawozdanie nadesłane Komissyi balneologicznéj, zamieszczoném téż zostało w Nrze 4tym Tygodnika lekarskiego warszawskiego na rok bieżący.

zaćmienia rogówki oka po zapaleniu, oba wyleczone.

Z 313 leczących się w Solcu wyleczyło się 158, doznało polepszenia 118, bez ulgi 26, u 11 nie wiadomo, jaki był wypadek leczenia.

Kąpieli wydano dla dorosłych	. 6975
„ „ „ dzieci .	. 1433
„ natryskowych i innych	. 153
razem	. 8561

W przecięciu na jednę osobę przypada 27 kąpieli.

Sprzedano wody soleckiéj 160 garncy i 112 flaszek. — Wód sprowadzonych spotrzebowano 1064 flaszek (505 w. krajowych).

Prócz Dra Sulickiego, lekarza zdrojowego, udzielali rady chorym Dr. Hassmann ze Stopnicy i Dr. Szczyciński z Puław.

Tabelka spostrzeżeń meteorologicznych zamieszczona w sprawozdaniu, wykazuje:

	w Czerwcu	w Lipcu	w Sierpniu	we Wrześniu		przez lato
dni pogodnych	3	15	3	4	=	25
„ na półpogod.	10	7	10	6	=	33
„ pochmurnych	6	6	5	1	=	18
„ dészczowych	10	2	9	4	=	25
cieplo najwyższe	17_3	27_3	24_7	21_0	=	27_3.
„ najniższe	4_0	10_0	6_8	3_5	=	3_5.

Co do ulepszeń dokonanych w roku ubiegłym, zrobiono nowe pokrycie na studnie, zbiornik szczelnie pokryto.

Izby łaziebne w potrzebne sprzęty zaopatrzono. Sprawiono 12 wanien cynkowych.

Starano się upiększyć chodniki, posadzono znaczną ilość drzewek.

Mieszkania odświeżono i ponaprawiano.

W pobliżu łazienek urządzono zakład gimnastyczny, w którym ćwiczenia odbywają się pod nadzorem lekarza zdrojowego.

Bita droga od miasta Stopnicy do Solca jest już ukończona — słowem właściciele pomimo ograniczonych środków starają się robić co można dla podniesienia zakładu.

Do najważniejszych wskazań, potrzebujących spełnienia należą:

Nowy rozbiór wody soleckiéj.

Ulepszenie kąpieli natryskowych spadających, urządzenie wstępujących, macicznych, parowych, mułowych i t. d.

Zaprowadzenie odpowiedniejszego dobywania wody, w miejsce używanych obecnie wiader.

Powiększenie liczby łazienek.

Wybudowanie obszernego domu z salą jadalną.

Pogłębienie zbiornika, aby więcéj wody mógł pomieścić.

Założenie większéj liczby chodników do przechadzki.

Zniesienie kloak obok ogrodu i łazienek, zanieczyszczających powietrze.

Większy zapas pościeli, aby w każdym pokoju choć na jedno łóżko wystarczyło.

Postaranie się o odpowiednią posługę.

Oświetlenie zakładu choćby kilku latarniami w porze wieczornéj.

Wreszcie zaprowadzenie omnibusu krytego dla wygody gości.

Swoszowice (podług sprawozdania Dra Aleksandra Lecha lekarza zdrojowego).

Przez lato 1865 bawiło w Swoszowicach w celu leczenia się 90 rodzin, złożonych z 103 osób. W téj liczbie było leczących się 95, a w szczególności:

mężczyzn .	. 36
kobiét . .	. 54
dzieci . .	. 5
prócz tego służby	8
razem	103

W porównaniu z rokiem 1864 leczących się, było więcéj o 27.

Co do pochodzenia, 52 rodzin przybyło z Krakowa, 37 z różnych stron Galicyi, a jedna z królestwa polskiego. Wiele osób pochodzących z Krakowa, tamże zamieszkując, na kąpiele dojeżdżało omnibusem, codziennie do Swoszowic przybywającym.

Z chorób wylicza sprawozdawca gościec i dnę w różnych postaciach i połączkach, zołzy, nerwobóle, porażenia, choroby skórne, kiłę, zwichnienie zaniedbane, zastarzałe złamania i rany postrzałowe. — Co do skutku leczenia; podług sprawozdania 36 osób zostało wyleczonych, 42 doznało ulgi, 17 zaś nie odniosło żadnego skutku.

Kąpieli wydano 4000, a zatém mniéj o 800 niżli w roku poprzednim. (Na jednego chorego wypada w przecięciu 42 kąpiele.

Wód lekarskich sprowadzonych spotrzebowano 245 flaszek (najwięcéj karlsbadzkiéj i maryenbadzkiéj).

Z ulepszeń wymienia sprawozdawca tylko poprawę drogi od gościńca głównego do zakładu prowadzącéj, oraz sprawienie przyrządu do wyrabiania wody sodowéj; wreszcie nadmienia, że innych ulepszeń wskazanych przez Komissyą balneologiczną dla tego nie wprowadzono, ponieważ zakład kąpielowy równocześnie z kopalniami rządowemi siarki w miesiącu Maju r. b. miał być sprzedanym przez publiczną licytacyą. (*D. c. n.*)

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Foucher: Skuteczność zewnętrznego użycia siarkanu miedziowego w dymienicy żrącéj (*Bubo phagedenicus*).

Dymienica żrąca doszedłszy pewnéj rozciągłości, trudno i nie tak prędko daje się wyleczyć. Na oddziale pana Fouchera w szpitalu paryskim Stgo Antoniego opatrywanie siarkanem miedziowym sprowadziło prędkie zagojenie. Chora jedna miała w pachwinie lewéj obszerne owrzodzenie jajowate o wielkiej średnicy ułożone wzdłuż fałdu pachwinowego. Średnica ta największa miała długości 9 — 10 centymetrów, najmniejsza 5 centymetrów. Brzegi wrzodu były nieregularne, szeroko podminowane, dno nierówne i szarawe. Wrzód ten rozległy opatrywano skubanką napojoną roztworem 15tu centygramów (przeszło 2 grana) siarkanu miedziowego w 30stu grammach (blisko 7 drachm) glicerynu, opatrzenie to powtarzano dwa razy dnia. Już nazajutrz spostrzeżono znaczne polepszenie, brzegi wrzodu mniéj wystawały a dno było mniéj posoczyste. Następnych dni i pod wpływem tego jedynego leczenia rozmiary owrzodzenia prędko się zmniejszały, a dnia 16go chora mogła opuścić szpital całkiem wyleczona. Zadawkę siarkanu miedziowego można według potrzeby powiększyć. (*Gaz. d. hôp. 1865. N. 150.*)

Dr. Simon, assystent w zakładzie obłąkanych w Hamburgu: Przypadki gruźlicy, poczynającéj się od pewnego rodzaju obłędu.

Ze względu na ajtyologią, rozróżnia autor trzy odmiany obłędu, jaki może towarzyszyć gruźlicy. Pierwszy występuje wtenczas, gdy złogi gruzełkowe poosadzały się albo w osłonach mózgowych albo w samym mózgu, kiedy chory oprócz właściwych téj chorobie objawów przedstawia nadto pewne zboczenia umysłu. — Do drugiéj odmiany zalicza on te majaczenia i bredzenia, jakie poprzedzają czasem zgon chorych gruźliczych, co także w innych chorobach w ostatnich chwilach spostrzegać można. Nareszcie zdarzają się i takie wypadki, gdzie u zdrowych na pozór osób powstaje nagle pomięszanie zmysłów, wtenczas gdy jeszcze żadnych nie ma objawów gruźlicy, która dopiéro w ciągu tego rozwija się w płucach. Najciekawszą jest tutaj ta okoliczność, iż w miarę następnego umiejscowiania się złogów gruźliczych, zboczenia umysłowe łagodnieją tak, iż taki chory w dalszym przebiegu gruźlicy odzyskuje napowrót władze umysłowe, poczém jednak właściwa choroba szybko śmiercią się zakończa. Do téj ostatniéj kategoryi gruźlicy połączonéj z obłędem należą przytoczone trzy przez autora wypadki. Godne uwagi, że oględziny pośmiertne w podobnych razach oprócz gruźlicy w płucach nie wykazały żadnéj zmiany ni w mózgu, ni w jego osłonach. (*Berl. klin. Woch. 1866.*) *G—k.*

KORRESPONDENCYA Z PODOLA.

Kamieniec 15go Czerwca 1866.

Co do panujących chorób, jedne dziecięce są na porządku dziennym, przedewszystkiem odra z powikłaniami rzadkiemi (biegunka nieżytowa, nieżyt oskrzeli, raz nawet widziałem zapalenie opon mózgowych), ospówka (*Varicella*), ospa rodzima, płonica; białkomocz do dziśdnia jest chorobą panującą przeważnie między ludnością uboższą. Dobre odżywianie ustroju, kąpiele parowe usuwają częstokroć niepowrotnie chorobę.

Cholera w Lipkanach, miasteczku besarabskiém, pogranicznėm z Wołoszczyzną, na dobre panuje, byłem tam przed trzema dniami, sprawdziłem przeto fakt na miejscu, przywędrowała z za Prutu, pierwszy zmarły był to kupiec z Botuszan, położonych o wiorst 30 za Prutem, odtąd i miejscowi ulegać zaczęli niemocy, trwającéj tu z większém albo mniejszém natężeniem od dwóch miesięcy (pierwszy zgon wydarzył się w początkach Kwietnia), dzisiaj umiera w przecięciu na tydzień po osób 50, (miasteczko liczy 6 do 7 tysięcy mieszkańców), najwięcéj izraelitów, chociaż i chrześcianie padają jéj ofiarą.

ROZMAITOŚCI.

Odra nagminna mocno się w naszém mieście pomiędzy dziećmi rozpostarła i stosunkowo nie mało porywa ofiar, groźnemi zwłaszcza stają się powikłania z dławcem, błonicą, zapaleniem płuc, krztuścem i nieżytem jelitowym.

Cholera.

W Berlinie pojawiło się kilka przypadków cholery pomiędzy flisakami. W Szczecinie do dnia 12go b. m. zapadło 190, zmarło 130. We Francyi pokazuje się ona również; najliczniéj dotąd w Nantes. Wspominają także o przypadkach cholery na wschodzie, mianowicie w Dżedda, w Mekce i w Medynie. Z powodu tego zabroniono wylądowania pielgrzymów z Hedżasu do Egiptu.

O panowaniu cholery w Besarabii donosi powyżéj korespondencya podolska.

Stopień doktora medycyny w Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskali pp. Józef Barzycki i Franciszek Wojda, a doktorowie medycyny pp. Hipolit Armatys i Henryk Rasp osiągnęli jeszcze godność doktora chirurgii; pierwsi trzéj są Krakowianie, ostatni jest rodem z Jasła.

Wiedeńscy professorowie chirurgii w głównych kwaterach armii, a mianowicie: Prof. Pitha, zamianowany świeżo własnoręcznem pismem Najjasn. Pana c. k. radzcą rządowym, udaje się do Werony do armii południowéj, a Prof. Dummreicher do armii północnéj, obaj z orszakiem młodszych operatorów, celem niesienia umiejętnéj pomocy rannym wojakom.

O nagrodę 100 Frydrychsdorów za opis najstósowniejszego urządzenia dobrowolnéj obsługi chorych i rannych w polu, którą rozpisał komitet berliński ku chodowaniu rannych wojaków; siedm prac się ubiega. Komissya oceniająca składa się z dwu Professorów Langenbeka i Gurlta.

Strata w ludziach podczas wojen europejskich od roku 1815 do 1864 wynosi według O. Hausnera, autora „porównawczéj statystyki europejskiéj" 2,762.000 ludzi, z których 2,148.000 należy do ludności europejskiéj, a 614.000 do mieszkańców zaeuropejskich. Wypada więc na rok po 43.800 dusz, nie licząc w to osób cywilnych zmarłych skutkiem pomoru wywołanego wojną i nie uwzględniając ubytku znacznego porodów. Wojna wschodnia (1853 — 56) zmiotła 511.000 ludzi, z tych w boju lub z ran 176.000, a z chorób 334.000. Widać więc, że w wojnie więcéj ludzi ginie od chorób, aniżeli od broni.

Spostrzeżenia co do księgosuszu w Anglii.

Ze sprawozdania ogłoszonego przez Komissyą naukową powziąść można wiadomość o ważném spostrzeżeniu, że w 36 — 48 godzin po zarażeniu się bydła, a zatém przed innemi objawami zewnętrznemi podnosi się ciepłota ciała ze 102°F. do 104—105½°, jest to więc nader cenną skazówką ku odosobnieniu wczesnemu zarażonych sztuk od zdrowych i ochranianiu tych ostatnich od choroby. Badania nadto wykazały, że zaród choroby tkwi we krwi, z którą go przeszczepić można. Szerzy się drogą zarazy, dobrowolnego powstania nigdzie dowieść nie można było. — Jako środki odwietrzające najskuteczniejszemi się okazały mięszaniny z dziegciu i siarki. Zwierzęta, które chorobę przebyły, zdawały się tracić skłonność do nabycia jéj powtórnego. Szczepienie było bezskuteczne.

Nowe czasopismo lekarskie pod tytułem „klinika" redagowane i wydawane przez Zygmunta Dobieszewskiego, lekarza wolnopraktykującego, zacznie wychodzić w Warszawie od dnia 1go Lipca r. b., co 1go i 15go każdego miesiąca w 8ce mniejszéj. Według prospektu ogłoszonego w tygodniku lekarskim warszawskim zadaniem jego będzie, zbierać wiadomości odnoszące się do ruchu lekarskiego w zakładach naukowych i leczniczych polskiéj stolicy, nie pomijając wszakże celniejszych objawów naukowych zamiejscowych i zagranicznych. Przedpłata w Warszawie wynosi rocznie 3 ruble sr., półrocznie 1 rsr. 50 kop. kwartalnie kopiejek 75. Na prowincyi rocznie rsr. 4, półrocznie 2 rsr., a kwartalnie 1 rsr. — Na prowincyi przyjmują przedpłatę urzędy pocztowe; w Warszawie księgarnie, tudzież biuro redakcyi w mieszkaniu redaktora Dra Dobieszewskiego przy ulicy mazowieckiéj. Nr. 1352 b.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁO LEKARSKIE POLSKIE.

Armatys, (Dr. Hipolit). O włośniach krętych (Trichina spiralis). Lwów. Czcionk. Korn. Pillera 1866. 8ka. str 77. IV. i 3 tablice rycin. —

Powyższe dzieło nabyć można w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie Szan. Panom Prenumeratorom „Przeglądu lekarskiego," dla których opłacone półrocze z końcem miesiąca bieżącego upływa, aby życząc sobie ponowić przedpłatę na półrocze drugie, zechcieli to uczynić wrychle dla uniknienia przerwy w regularnéj przesyłce.

Przedpłata półroczna wynosi w miejscu . . . 3 Złr. wa.
Z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk. . 3 „ 30 c.
„ „ „ związku niem. . 2 tal. 10 srg.

Po za granicami cesarstwa rakuskiego i związku pocztowego niemieckiego, urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę. — Prenumeratorowie zagraniczni przesyłający wprost do redakcyi przedpłatę miejscową bez należytości za przesyłkę, zechcą wskazać osobę lub księgarnią, mającą zająć się odbiorem i przesyłką czasopisma.

Do niniejszego Nru dołączają się tabliczki spostrzeżeń meteorologicznych za miesiąc Kwiecień i Maj.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Kwiecień, 1866 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✻, grad = △, krupy = o, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura, w ciągu dnia: największa	Ciepłota podług Réaumura, w ciągu dnia: najmniejsza	Ciepłota podług Réaumura: Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
	°	°	°	‴	‴					‴
1	+ 10·8	— 1·0	4·40	328·48	2·08	74·7	PdZ. 1·7	1·3	5·3	— W.
2	12·6	+ 0·6	6·87	26·99	2·54	71·3	Z. 2·0	4·3	4·3	—
3	12·1	5·8	7·97	27·12	3·00	75·0	Z. 1·7	8·3	3·3	— ⁝
4	13·0	5·0	7·93	27·54	2·81	73·7	Z. 2·3	10·0	6·3	1·66 ⁝ W.
5	10·4	3·4	6·87	31·03	3·04	83·3	PnW. 2·3	10·0	6·5	—
6	13·5	6·8	9·80	31·16	4·08	87·0	PnW. 3·0	8·3	**8·5**	0·14 ⁝
7	14·0	7·0	10·03	31·80	3·81	80·7	PnW. **6·3**	6·3	7·5	— W.
8	18·0	7·0	10·27	31·90	3·90	80·7	PnW. 3·3	5·3	6·5	— ⁝
9	18·2	5·6	11·33	31·44	3.45	67·7	WPnW. 1·7	2·7	6·5	—
10	17·6	5·8	12·23	29·26	3·54	64·0	W. 2·3	7·3	5·8	—
11	11·4	7·2	8·40	29·12	3·29	79·3	Z. 2·7	8·3	4·5	1.88 ⁝
12	14·6	4·6	9·13	29·05	3·14	75·3	PdZ. 0·7	6·3	5·3	0·48 ⁝
13	10·6	6·6	7·83	30·47	3·18	81·3	Z. 3·0	8·7	5·5	0·20 ⁝
14	14·0	5·2	8·60	31·12	3·16	77·7	PnW. 2·0	5·7	4·3	—
15	14·6	5·0	8·60	31·29	3·11	75.0	Z. 2·3	8·0	7·5	— ⁝
16	13·0	6·0	8·27	32·96	2.75	69·0	Z. 1·7	5·0	4·0	—
17	14·4	3·6	9·33	29·93	2·60	62.3	ZPdZ. 2·0	5·3	2·5	—
18	13·2	6·0	9·33	28·74	2·48	**57·7**	PdZ. 2·0	3·0	1·5	— ●
19	6·8	+ 1·0	4·73	28·91	2·62	85·7	Z. 4·0	7·7	6·5	3·22 ⁝ ↕ △ ✻
20	9·0	— 0·6	4·83	29·96	2.21	74·0	PnZ. 1·0	6·7	7·3	0·04 ⁝
21	10·2	+ 4·8	7·27	30·29	2·60	70.3	PnZ. 3·0	8·0	7·3	0·15 ⁝
22	10·4	1·8	5·43	32·38	2·16	69·0	PnW. 4·3	6·7	4·3	— ● W.
23	9·8	0·6	**4·20**	**33·74**	**1·75**	62·0	PPnW. 5·3	1·0	7·3	—
24	10·7	0·0	5·47	33·61	1.92	61·0	W. 1·7	**0·0**	7·0	—
25	13·4	2·6	8·27	31·50	2·45	62·7	PnZ. 2·7	1·3	3·5	— W.
26	9·4	1·6	6·27	31·34	2.02	59·3	PPnW. 2·0	3·3	6·0	0·12 ⁝
27	12·6	0·0	4·87	30·78	2·11	70·0	PnW. **0·0**	1·3	6·5	—
28	18·4	4·0	11·07	26.50	2·96	61·0	PdZ. 1·3	5·0	6·3	—
29	**19·2**	10·2	**13·93**	**25·79**	**4·31**	69·7	PnZ. 2·0	10·0	6·5	2.50 ⁝
30	+ 12·2	6·0	9·20	27·38	3·95	**88·0**	PnW. 3·7	10·0	**8·5**	**7·68** ⁝ W.
Średnie mies.			+ 8°09	330‴05	2·90	72·3	PPnZ. 2·47	5·84	5·74	Sum. = 18‴07

Najwyższy dostrz. stan bar. był d. 24 o godź. 9 rano 334‴52
Najniższy „ „ „ „ d. 29 „ 3 „ 324‴74
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . 9‴78

Największe dzienne pole odmian term. dnia 28 było . . 14°4
Najmniejsze „ „ „ „ . 13 „ . . 4°0
Średnie „ „ „ „ . . . . 8°87

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 11·1, PnW. = 25·6, W. = 17·2, PdW. = 1·7, Pd. = 1·7, PdZ. = 13·9, Z. = 23·3, PnZ. = 5·5.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pn.: Pd. = 2·82 : 1; W.: Z. = 1 : 1·07.

Dni pogodnych z chmurami było 16, z deszczem 13, ze śniegiem 1, z gradem 1, ze mgłą 2, z wichrem 6. Pierwsza burza d. 19. W ogóle miesiąc ten piękny i niezwykle ciepły.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE W KRAKOWIE,

robione i obliczone w Obserwatoryjum Krak.

Maj, 1866 r.

Znaki: mgła = ●, dészcz = ⁝, śnieg = ✻, grad = △, krupy = ○, błyskawice z grzmotami = ↕, błyskanie bez grzmotów = ↑, W. = wicher.

Dnia	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia, największa	Ciepłota podług Réaumura: w ciągu dnia, najmniejsza	Średnia dz. z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.	Średnie dzienne z 3 spostrz. o g. 6 r. 2 p. 10 w.: Stan barom. w lin. paryz. sprow. do 0° R.	Prężność pary w lin. paryz.	Wilgotność względna w odsetkach	Kierunek i moc wiatru. Cisza = 0 burza = 10	Stan Nieba pogodny = 0 zup. pochmurny = 10	Ozon sr. dz. z 2 spostr. o g. 6 r. 10 w.	Ilość wody spadłéj z dészczem, ze śniégiem i t. p. w 24 godź. w lin. paryz.
	°	°	°	‴	‴					‴
1	+ 18·7	+ 8·8	13·20	325·20	4·06	79·0	Z. 0·7	3·3	6·8	—
2	17·1	10·0	12·63	**23·85**	4·57	78·0	Z. 0·3	5·7	5·5	**6·85** ⁝ ↕ W.
3	10·0	6·4	7·63	27·78	3·12	80·0	Z. 2·7	5·7	7·5	0·14 ⁝ W.
4	12·6	4·8	7.80	31·03	2·71	71·0	W. 1·0	**1·0**	3·5	— ●
5	17·4	4·0	9.87	30·55	3·73	81·0	PnW. 2·0	6·7	7·5	2·38 ⁝ ↕
6	12·4	5·2	7·27	**32·64**	2·51	68·7	ZPnZ. 2·3	4·7	8·5	2·34 ⁝
7	12·2	3·8	8·13	31·91	2·85	72·3	Z. 2·3	5·0	4·5	— ● ⁝
8	14·7	4·8	9·07	30·86	3·39	77·0	ZPdZ. 0·7	3·0	5·0	— ⁝
9	17·0	6·4	11·27	29·09	3.31	67·0	ZPdZ. 1·7	8·0	4·0	0·02 ⁝ W.
10	17·2	9·6	12·03	28·46	3·45	64·7	Z. 2·7	7·0	4·3	— W.
11	12·0	6·4	8·93	29·72	2·88	68·0	Z. 2·3	4·3	5·8	—
12	18·0	5·0	10·63	27·88	3·55	72·3	W. 1·0	7·7	3·5	— ⁝
13	8·8	5·9	7·53	27·22	3·30	**84·3**	PnZ. 3·0	10·0	7·8	2·43 ⁝
14	12·0	4·0	8·60	28·55	3·08	74·0	ZPdZ. 3·0	3·7	7·5	— ⁝
15	12·0	6·6	8·77	30·29	2·87	68.0	PPnZ. 1·7	7·0	8·5	2·17 ⁝
16	9·6	5·6	6·97	30·75	2.56	69·7	PnZ. 3·7	8·3	8·5	—
17	8·0	3·6	5·20	30·92	1·98	63.3	PnZ. 3·7	6·0	8·5	0·32 ⁝
18	8·0	2·0	5·23	30·63	1·77	**57·3**	Pn. 3·0	8·0	7·0	—
19	6·8	2·7	4·57	31·05	2·07	59·0	PnZ. **5·0**	7·0	7·0	— W.
20	4·5	1·2	2·47	31·27	2.04	82·0	PnZ. 3·7	10·0	8·0	0·73 ⁝ ✻ ○
21	3·8	2·0	2·67	32·16	2·15	**84·3**	Pn. 3·3	10·0	**8·8**	1·35 ⁝ ✻
22	4·8	1·4	2·47	31·52	**1·93**	78·3	PPnWZ. 2·7	10·0	8·5	0·28 ⁝ ✻ ○
23	6·0	+ 0·4	**2·37**	30·70	1·94	80·0	PnW. 1·0	7·3	8·0	0·02 ✻
24	11·0	— **1·4**	4·57	29·71	2·02	68·7	W. 1·7	6·0	7·0	— ●
25	13·2	+ 1·4	6·57	29·82	2·47	72·0	Pn. 0·7	1·7	7·0	—
26	15·0	2·4	9·40	28·41	2.72	63·0	W. 3·3	4·7	6·8	—
27	14·8	7·2	9·77	28·97	3·81	81·7	W. 1·3	7·0	7·0	1·37 ⁝ ●
28	17·6	7·0	11·97	29·45	4·59	83·0	W. 1·0	5·0	5·5	0.72 ● ↑ ⁝ ↕
29	21·0	8·8	14·33	29.04	5·11	76·7	W. 1·0	5·3	6·0	— ⁝ ↑
30	23·6	11·8	16·77	27·84	4·86	59·7	PdW. 1·0	5·0	5·5	0·02 ⁝
31	**24·0**	13·4	**18·33**	28.31	**6·13**	67·7	W. 1·3	9·3	6·3	0.18 ⁝ ↑
Średnie mies.			+8°61	329‴54	3‴15	72·6	PnZ. 2·1	6·24	6·61	Sum. = 21‴32

Najwyższy dostrz. stan bar. był d. 6 o godź. 9 rano 333‴07
Najniższy „ „ „ „ d. 2 „ 2 po płd. 323‴39
Różnica wysokości barom. w ciągu miesiąca . . . 9‴68

Największe dzienne pole odmian term. dnia 5 było . . 13°4
Najmniejsze „ „ „ „ „ 21 „ . . 1°8
Średnie „ „ „ „ . . . . 7°88

Nazwawszy liczbę wszystkich wiatrów w ciągu miesiąca 100, było Pn. = 11·3, PnW. = 12·4, W. = 14·5, PdW. = 5·9, Pd. = 3·7, PdZ. = 5·4, Z. = 35·5, PnZ. = 11·3.

Stósunek wiatrów w całym miesiącu był Pd.: Pn. = 1: 2·47; W.: Z. = 1 : 1·65.

Dni pogodnych z chmurami było 9, z deszczem 17, ze śniegiem 7, z krupami 2, burzy na miejscu 3. Miesiąc ten niezwykle zimny, był z przyczyny północnego prądu powietrza w drugiéj swéj połowie całkiem anormalnym. Mróz dn. 24go Maja sprawił w roślinności wiele szkody. Ostatnie dni miesiąca znowu odznaczały się upałami.